

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznik z przesyłką pocztową 3 zł. — Dla odbierających pisemno na miejscu 2 zł. 35 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczcie Kasie Oszczędnościowej Nr. 61206.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, ul. P. Marji 24. Tel. 2245. Skrz. p. 45.
Redaktor lub jego zastępca przyjmują odpowiedzialność za wyjątkami dla swiadczeń od godz. 10—3 po poł. Reklamów nadających reklama nie wraza.

CENY OGŁOSZENI: Za wiersz milimetryowy przed tekstem 50 gr. W tekście i nadstawnie 40 gr. za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersza najniższy 25 gr. Każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najniższe ogł. drobne zł. 1.50. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonjalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnich ceny o 25 proc. drożej. Ogłoszenia skłonna, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. drożej.

Rząd jedności narodowej

zrodzony w oparach krwi

Po burzliwych dniach 7 i 8 lutego, w których, jak tyłokrotnie w dziejach, prze mował lud paryski, wpływając decydująco na bieg wypadków, — doszedł we Francji do władzy rząd Doumergue'a, nazywany słusznie, rządem jedności narodowej.

Barykady wzniesione przez lud paryski w dniach 7 i 8 lutego, — to zewnętrzny symbol tej silnej moralnej zapory, jaka wytworzyła się w opinii francuskiej przeciwko niekontrolowanemu rządowi kartelu lewicowego opanowanego przez masonerię, przeciwko dalszemu rozkładowi pod staw życia narodowego.

Zawsze — ilekroć we Francji zło czy przemoc dochodzi do największego nasi lenia, — wychodził na ulicę lud i krwią swoją kładł tamę dalszemu zalewowi zła Bohaterski — wielki lud!

I dlatego naród ten, który zwyciężył w sobie największe zło społeczne, jakim jest bierność — nie będzie nigdy niczym niewolnikiem. Zawsze, gdy zajdzie tego potrzeba, dobiedzie z siebie konieczną siłę odporu, przemowy gromkim głosem gniewu, który kiedyś trony obalał — dziś obala i równa żywiołową mocą gabinetu.

Ludność Francji, a zwłaszcza ludność Paryża była zawsze tym czynnikiem, z którym rządy liczyć się musiały. I gdy 8 b. m. Daladier wobec oburzenia ludności paryskiej podawał się do dymisji, nie było to krokiem słabości z jego strony, — ale krokiem rozważaj politycznej.

We Francji — rząd, który nie będzie miał za sobą poparcia szerokich mas ludu — nie ostoi się długo.

Doswiadczył tego na sobie b. premier Daladier, — który zrozumiał w porę, że próba rządu przeciwno woli ludu, przy pomocy karabinów, doprowadziłyby musiała do wybuchu rewolucji.

Rząd b. premiera Doumergue'a, jest rządem ocalenia republiki. Jednocząc w sobie wszystkie odłamy partyjne od skrajnej prawicy p. Marin, — do neosocjalistów Margueta, — za wyjątkiem socjalistów Bluma i komunistów, — rząd ten daje gwarancję uzdrowienia i wzmocnienia nadwątlonych ostatnimi wydarzeniami podstaw ustroju republikańskiego. W ocenie ostatnich wydarzeń francuskich podkreślić należy przede wszystkim dojrzałość polityczną narodu francuskiego.

Gdy postronnym obserwatorem zdawało się już, że kraj ten stanął nad brzegiem przepaści i lada chwila stoczy się w chaos eksperymentów ustrojowych, — powstaje rząd najwyższych autorytetów moralnych i politycznych, — wielkie ministerium — jak go nazywa opinia publiczna, właśnie dla uchronienia organizmu państwowego przed eksperymentami.

Francja odnajduje siebie, — w chwili największego, zdawałoby się rozprzężenia stosunków wewnętrznych. Tak było niejednokrotnie w dziejach — i tak będzie zawsze. Świadczy to o sile i tężyźnie ducha narodowego, który z rozstajów historycznych wychodzi zawsze na właściwą drogę dziejową.

Ta zdolność do przewidywania przed wieństw, budowania pomostów zgody nad uprzedzeniami partyjnymi, — występuje we Francji zawsze w chwilach kryzysu. Związek przemysłowców wiedeńskich, nych, jest najtrwalszą ręką niepodległości i potęgą Francji, — potęgą opartej przede wszystkim na zdrowych moralnie masach społeczeństwa francuskiego.

Wymownym dowodem tej zdolności godzenia przeciwności jest udział w obecny rządzie dwóch nieżyjących przeciwników politycznych, ale dotychczas nawet wrogów, b. premiera Tardieux, przedstawiciela prawicy — i b. premiera, przywód-

cy partii radykałów społecznych, Herröta. Wobec konieczności dziejowej, dwaj przeciwnicy, musieli podać sobie dłoń i stanąć do zgodnego wysiłku dla ratowania Ojczyzny. I mimowoli, — Polakowi obserwującemu wypadki francuskie — na



Przyjazd ministra Becka do Moskwy. Minister Beck z małżonką na dworcu w Moskwie w towarzystwie przybyłego na ich powitanie komisarza Spraw Zagranicznych Litwinowa i jego małżonki.

Ostatnie wysiłki rewolwy w Austrii

Wiedeń. — Wczorajsza sytuacja woj skowa można streścić jak następuje: Schutzbund wszędzie w rozsypane, znaczną jego część poddała się. Niewielkie siły usiłują się jeszcze bronić, oprócz ten jednak jest sporadyczny i stanowi raczej akt rozpacz.

W dzielnicy Simmering Schutzbund trzymał się przez dwa dni na górze Laaberg, gdzie zajął pozycje, jak stwierdzono obecnie, betonowane. Wyposoleni z tych pozycji ogniem armatnim, schronili się członkowie Schutzbundu pod osłoną ciemności na cmentarzu centralnym, gdzie prawdopodobnie nastąpi wałna rozprawa. Wczoraj już od wczesnego ranka słychać karabiny maszynowe.

W walkach o górę Laaberg padło około 17 członków Heimwehry. W pobliżu Floridsdorf walki toczyły się również do późnego wieczora. Artylerja zburzyła budynek miejski pod nazwą Goethehof. Dom ten w nocy spłonął.

W dzielnicy Meidling zamknął się Schutzbund w domu miejskim pod nazwą Bebelhof. Rzucano na policję granaty ręczne. W walkach brały udział także i ko biety. Wczoraj zjawił się u sekretarza stanu Karwinskyego dowódca schutzbundowców 6-ciu dzielnic wiedeńskich, E. Korbel i poddał się, oświadczając zarazem, że występuje z partii socjal-demokratycznej.

Rewizje policyjne wykazały, że Schutzbund rozporządzał ogromnymi zapasami broni. W warsztach kolei elektrycznej znaleziono kilkanaście karabinów maszynowych i mnóstwo amunicji.

Według ostatnich doniesień, wojska rządowe wzięły do niewoli 2000 członków Schutzbundu. Koła zbliżone do rządu twierdzą, że schutzbundowcy projektowali atak gazowy. Wśród zabitych znajduje się wiele kobiet. Podobno w walkach kobiety brały czynny udział. Tak np. w wczorajszych walkach w pobliżu Bebelhof brała istotnie udział jedna kobieta. Dowódca oddziałów straży pożarnej we Floridsdorf, inż. Weissel, którego stracono, miał oświadczyć w swem ostatnim słowie, że żałuje, iż z jego winy wielu niewinnych ludzi poniosło śmierć. Związek przemysłowców wiedeńskich oświadczył, że podjęto pracę we wszystkich zakładach przemysłowych za wyjątkiem dzielnic, w których toczą się walki. Hasło do strajku powszechnego nie

suwa się myśl, jakże inaczej jest u nas... inaczej, inaczej...

Powołanie do rządów Doumergue'a oznacza jednocześnie kres dotychczasowej chwilejności polityki francuskiej, zarówno w dziedzinie stosunków wewnętrznych jak i zagranicznych. Minister Barthou, który już w 1913 r. kierował polityką zagraniczną Francji, jest zwolennikiem zdecydowanej linii politycznej wobec Niemiec. On to w r. 1913 przeprowadził zasadę 3-letniej służby wojskowej, — da

jąc w przewidywanu ataku niemieckiego, Francji siłę, która mogła powstrzymać pierwsze uderzenia armii niemieckiej. Przedstawiona przez min. Barthou na pierwszym posiedzeniu nowego gabinetu, linja francuskiej polityki zagranicznej, świadczy, że epoka brandyzmu, epoka złud, która naraziła politykę Francji na tyle błędów, skończyła się nieodwołalnie.

Nowy rząd, w którym zasiada jeden z wielkich bohaterów wojny światowej, — pogromca Niemiec pod Verdun, marszałek Petain, — wniosł nowe prądy do polityki francuskiej. Prądy te dadzą się niezadługo odczuć w ogólnej sytuacji politycznej.

Rząd ten powitany z entuzjazmem przez lud francuski, wyrosły z woli tego ludu i na niej oparty, — jest rządem Wielkiej Francji, zdolnym do podjęcia wielkich zadań, które czekają Francję w najbliższej przyszłości. C. P.

Setki ofiar

pod gruzami domów.

London. — Wiedeński korespondent „Timesa” pisze, że lista strat osiągnie niesłychaną wysokość.

Socjaliści oceniają liczbę swych zabitych wyłącznie tylko do wtorku wieczora na 1,500 osób, a wiadomo, że walka, jaka toczy się obecnie w Floridsdorfie, jest ze wszystkich najkrwawsza. W samym kompleksie domów Markshofu 350 osób zostało zabitych.

Także wojska rządowe poniosły wielkie straty. Takiego nagromadzenia trupów, jak obecnie, nie widziano w Europie od czasu wojny światowej.

London. — Agencja Reutersa ogłasza sprawozdanie o krwawych wypadkach w Austrii, z którego wynika, że wielu zabitych i rannych nie brało udziału w walkach.

Pewien wyższy oficer armii regularnej oświadczył w ciągu rozmowy, odbytej z przedstawicielem Reutersa w Floridsdorfie, że prawdopodobnie większość ofiar stanowią niewinne osoby, które nie mogły opuścić domów, ostrzeliwanych przez artylerię. Korespondent agencji Reutersa daje wyraz przekonaniu, że rzekł osób, nie biorących udziału w walce, pociągnię za sobą jeszcze większe rozgorzenie klasy robotniczej wobec rządu Dollfussa.

Korespondent „Daily Telegraphu” na Europę środkową, Gedye, pisze, że nie można mówić o powstaniu komunistycznym w Austrii. Powstanie jest dziełem przywódców Heimwehry, którzy zmusili dr. Dollfussa do przeprowadzenia tych zamierzeń, które im samym nie powiodły się, kiedy urządzili pucz 13 września 1929 r. Po tej próbie przetrwota nie wydano ani jednego wyroku śmierci, a także nie skazano nikogo na więzienie. Artylerja rządowa sprządza obecnie ko niec republiki demokratycznej za straszną cenę życia ludzkiego. Po walce z socjalistami znajduje się Dollfuss wobec nadzwyczaj silnego i zdecydowanego przeciwnika, mianowicie wobec narodowego socjalizmu.

Czy dojdzie do zbrojnej interwencji międzynarodowej w Austrii

Paryż. — Czwarty dzień trwające walki rewolucyjne w Austrii grożą poważnym konfliktem międzynarodowym. Powszechnie mówi się o interwencji międzynarodowej, gdyby wojna domowa w Austrii przeciągała się.

W związku z tem agencja Havaşa donosi z Rzymu: Wbrew pewnym wiadomościom zagranicznym, według których rząd włoski zasięgał opinii rządów w Londynie i w Paryżu w sprawie interwencji militarnej na rzecz rządu Dollfussa, zdaje się, że rząd włoski nie zamierza ani zbrojnie, ani innej drodze

wkraczać w wydarzenia austriackie, będące sprawą wyłącznie wewnętrzną polityczną.

Interwencja z zewnątrz byłaby uspra wiedliwiona tylko wtedy, jeśliby Austrija została militarne zagrożona z zewnątrz.

Według doniesienia agencji Radio z Rzymu, oświadcza się tam w sprawie ewentualnej zbrojnej interwencji włoskiej; że Wołchy w żadnym wypadku nie przystąpią do akcji osobobnionej (czyli jedynie w porozumieniu z innymi państwami).

TELEGRAMY

PARYŻ, RZYM I LONDYN POROZUMIĘWAJĄ SIĘ W KWESTJI AUSTRIACKIEJ.

Paryż. — Jedną z angielskich agencji prasowych podaje do wiadomości, że między Rzymem a Londynem z jednej strony, a Londynem i Paryżem z drugiej, odbywa się w chwili obecnej wymiana zdań na temat sytuacji w Austrii i polityki Niemiec wobec Austrii. Agencja dodaje, że sprawę tę poruszy też niewątpliwie podsekretarz stanu Eden, który w najbliższym czasie odwiedzi poszczególne stolice Europy.

Revolucja dogorywa

Wiedeń. — Walki na poszczególnych odcinkach zbliżają się ku końcowi.

W godzinach wieczornych wycofane zostały z wszystkich pozycji oddziały artyleryjskie, które powróciły do koszar. Poważniejszych walk na terenie Wiednia i okolicy w godzinach popołudniowych nie zanotowano. Akcja poszukiwania broni w poszczególnych budynkach trwa w dalszym ciągu.

Wedle wiadomości, nadchodzących ze Styrii, również i tam egzekucyja opłoniła sytuację. Dla pomieszczenia zgóra 2.000 aresztowanych osób opróżniono kilka gmachów szkolnych, które zamieniono na prowizoryczne więzienie.

Wedle pobieżnego szacunku jednego z wybitnych inżynierów budowlanych, straty materialne, wynikłe z ostrzelania budynków artyleryjskich, wynoszą w samym Wiedniu przeszło 20 milionów szylingów.

ZAPOWIEDZ NOWEJ WALKI.

Wiedeń. — Wczoraj krążył nad Wiedniem samolot, który rozrzucił ulotki. Po chodzenie tego samolotu nie jest ustalone. W mowie, wygłoszonej przez radio monachijskie, stwierdził Habicht, że samolot rozrzucił ulotki narodowo-socjalistyczne. Według innych wersji, miał pochodzić z Czechosłowacji. Ulotki, zrzucone z tego samolotu, wzywały robotników do wytrwania, gdyż pomoc jest bliska.

Od wczoraj zauważono nową taktykę u niemieckich narodowych socjalistów wobec rządu austriackiego. Gdy dotychczas trzymali się z rezerwą, od wczoraj rozpoczęli akcję radiową przeciwko rządowi Dollfussa. W kołach austriackich sądzią, że w najbliższych dniach dojdzie także i do walekiej rozprawy z narodowymi socjalistami.

AUSTRIACKI KOMUNIKAT URZĘDOWY.

Wiedeń. — Wydany wczoraj o godz. 15-ej komunikat urzędowy brzmi: Oddziały wojsk i policji przeprowadzają na wszystkich odcinkach akcję oczyszczającą.

Akcja ta została obecnie ukończona. Oprócz socjalistów jest na całej linii zlamany. Obecnie przeprowadza policja rewizję w domach socjalistycznych, konfiskując wielkie ilości broni.

Większa ilość członków Schutzbundu zbiegła.

Wojsko zdobyło

Markhof.

Wiedeń. — W czwartek w godzinach popołudniowych zmuszone zostały oddziały wojska i policji do ponownej akcji, zwróconej przeciwko kompleksowi budynków Markhof w Heiligenstadt, skąd ukryci tam członkowie Schutzbundu zaczęli strzelać ponownie z karabinów maszynowych.

Celem radykalnego oczyszczenia tych budynków artyleria zajęła na okolicznych wzgórzach pozycje i ostrzeliwała kompleks przez pełne 2 godziny. Trudności operacji wojskowych na tym odcinku polegały głównie na niezwykle rozgąszonej tam akcji Schutzbundu, zwłaszcza, jeżeli się zważy, że kompleks tych budynków, obejmujący 2.000 mieszkań w których zamieszani zostali socjaliści, rozporządzący ciągle jeszcze wielkim zasobem amunicji. Na skutek działań artyleryjskich t. zw. „Niebieska wieża” tego kompleksu budynków, znajdująca się w ich środkowej części została całkowicie zdemolowana. Po tem przygotowaniu artyleryjskim wkroczyły oddziały piechoty tudzież policji do wnętrza budynków, które zostały obecnie całkowicie obsadzone przez wojska rządowe.

Praca nie dla każdego jest dostępna, złote oliwę na bezrobotnych!

ODSIECZ SOCJALISTÓW CZESKICH

Praga. — Walka robotników austriackich znajduje żywą sympatię wśród robotników czeskich. Na wszystkich odcinkach granicznych socjaliści czescy przekraczają granicę z bronią w ręku, spiesząc na pomoc socjalistom austriackim.

Do sekretariatów partii socjalistycznych zgłaszają się masowo robotnicy, wyrażając gotowość bezwzględnego przekroczenia granicy i przyjsięcia z pomocą austriackim robotnikom. Rząd austriacki obsadził granicę silnymi posturkami.

Wczoraj odbyła się konferencja przyzwoła partii socjalistycznych: czeskiej, niemieckiej i polskiej, celem ustalenia form poparcia walczących robotników austriackich.

DEMONSTRACJE PRZECIWO AUSTRII W NOWYM JORKU.

Nowy Jork. — Jak agencja Reutersa donosi, w środę wieczór przyszło do demonstracji przed austriackim konsulem generalnym w Nowym Jorku.

Policja konna rozprędiła tłum, przy pomocy pałek gumowych.

Demonstranci uszkodzili następnie bramę hali targowej, położonej w pobliżu konsulatu.

Austriacki konsul generalny przyjął delegację komunistów i socjalistów, którym obiecał, że zawiadomi swój rząd o ich protestach.

DOLLFUSS POPEŁNIŁ BŁĄD — PISZA W AMERYCE.

Nowy Jork. — „New York Times” pisze w artykule wstępnym, że jest prawie niemożliwym, że względu na dużą odległość, dokładnie stwierdzić, kto ponosi odpowiedzialność za wojnę domową w Austrii.

„Herald Tribune” oświadcza, że nawet z cenzurowanych wiadomości, jakie nadchodzą z Austrii, wynika coraz jasniej, że Dollfuss popełnił błąd. Zaufanie świata do Dollfussa jest zachwiane. Dollfuss wywołuje obecnie nienawiść przeciw sobie, osłabia swoje stanowisko.

HITLEROWCY NAD GRANICĄ AUSTRII.

Paryż. — Z Monachium donoszą o silnej koncentracji wojsk hitlerowskich na granicy bawarskiej.

Zaburzenia antyżydowskie w Rumunii.

Bukareszt. — Wedle wiadomości pochodzących ze źródeł żydowskich, w mieście Dej w Transylwanii wybuchły ruchy antysemickie. Demonstranci wtargnęli do dzielnic żydowskiej, gdzie wybili szyby w licznych domach żydowskich i napadli na dom prezesa miejscowej gminy żydowskiej.

Policja z wielkim trudem opłoniła sytuację, nie dopuszczając do dalszych ekscesów. W mieście panuje w dalszym ciągu naprężenie.

Powodem ekscesów było przeciągnięcie przez żydów przez ulicę drutu, który, jak wiadomo, dla ortodokсів jest granicą, poza którą w sabat żyd wydalic się nie powinien.

Katastrofa łamacza lodów

Moskwa. — Szczegóły katastrofy łamacza lodów „Czeluski” wiozącego na swym pokładzie sowiecką ekspedycję polarną, przedstawiają się następująco:

Radioogram otrzymany od szefa ekspedycji Schmidta donosi, że 13 lutego statek ścięnięty przez napierające lody zatonął. Ostatnia noc przed katastrofą upłynęła w wielkim niepokoju, gdyż napór lodów był coraz większy, a statek pod naporem tym trzeszczał i chwiał się.

Nagle uderzenie lodów zlało lewy brzeg statku. Na skutek uszkodzenia pekiły rury doprowadzające parę, co uniemożliwiło wypompowanie wdzierającej się przez dziurę wody.

Założa w ciągu dwu godzin zdołała przenieść na lód zapasy żywności, namioty, część bagaży, samolot i aparat telegraficzny.

Założa zdołała opuścić statek na kilka chwil przed jego zatonięciem. Wszyscy zdołali się ocalić z wyjątkiem stewarda, który utonął.

Dowódca ekspedycji Schmidt zakomunikował, że udało mu się nawiązać łączność ze stacją telegraficzną w Wallen, skąd spodziewa się nadejścia pomocy.

Jak wiadomo, „Czeluski” opuścił Archangielsk 16. lipca ub. roku, udając się w kierunku Władywostoku, Statek dotarł do zatoki Berynga, nie mógł jednak dopłynąć do Oceaanu spokojnego z powodu burz.

CO TO JEST „LEGION MŁODYCH”

Interpelacja Klubu Narodowego.

Posłowie Klubu Narodowego zgłosili na onegdajszym posiedzeniu Sejmu następującą interpelację do p. premiera i ministrow:

„Od dłuższego czasu rozwija ożywną działalność na terenie całego kraju, zwłaszcza wśród młodzieży organizacja p. n. Legion Młodych. Dla propagandy swojej ideologii wydaje Legion Młodych z osiem organów prasowych, a mianowicie: tygodnik „Państwo Pracy” jako organ naczelny, dwutygodnik „Zryw”, dwutygodnik „Akademik - Legionista”, dwutygodnik „Życie Akademickie”, dwutygodnik „Trybuna”, miesięcznik „Legion Młodych”, „Zarzewie Nowe” i „Smuga”. Obecnie organizacja ta buduje na polu Mokotowskim własną radiostację nadawczą krótkofalową.

Poparcie rządu.

W enuncjacjach swych urzędowych „Legion Młodych” utrzymuje, że jest organizacją opierającą się na programie obecnego rządu i jest spadkobiercą ideowym obozu legionistów z czasów wielkiej wojny, a w szczególności pierwszej brygady legionistów Piłsudskiego. Zdarzyły się liczne fakty, stwierdzające, iż przedstawiciele władz państwowych, wojewodowie i starostowie obojętnie lub przez swoje zastępstwo biorą udział w wystąpieniach Legionu Młodych, a nawet zachęcają do wstępowania do tej organizacji młodych urzędników i nauczycieli np. na Pomorzu.

Łączność ze strażą przednią.

„Kurier Poranny” w Nr-ze 259 z dnia 18-go września 1933 r. donosi, iż komendant główny Legionu Młodych odebrał w dniu 17 września słuhowanie 112 członków „Straży Przedniej”, którzy po złożeniu matury zgłosili przystąpienie do Legionu Młodych; przy tej sposobności tenże komendant wygłosił przemówienie, w którym oświadczył, iż „postanowił tym kandydatom do Legionu Młodych, którzy wykazują się pracą w „Straży Przedniej”, skrócić do minimum kurs kandydacki, dla tem wyrażniejszego zaakcentowania łączności dwóch bratnich organizacji”. W

„Państwie Pracy” z dnia 24 września 1933 r. oświadczył komendant główny Legionu Młodych, iż „Straż Przednia” wypełnia lukę organizacyjną, która bardzo dawała się odczuwać”. Sądzę — pisal — że już niedługo nadejdzie czas silniejszego złączenia nietylko faktycznego, które mojem zdaniem już istnieje, ale i formalnego obu tych organizacji”.

Z tego wynika, że Legion Młodych działa również na terenie szkół przez „Straż Przednią”, która powstała przy udziale p. ministra W. R. i O. P.

Propaganda antyreligijna.

W ostatnich miesiącach pojawiły się liczne publikacje Legionu Młodych, stwierdzające, iż organizacja ta prowadzi propagandę przeciw religii i w duchu komunistycznym. Ordynariusz diecezji częstochowskiej J. E. k. biskup Kubina zamąjoniony z działalnością Legionu Młodych, zmuszony został do ogłoszenia oświadczenia, w którym wyrażnie wroga propagandę z wychodzącym w Częstochowie tygodniku „Dzisiaj i jutro” przeciw religii i Kościołowi katolickiemu.

Znany pisarz katolicki ks. J. Rostkowski T. J. z „Przeglądu Powszechnego” Nr. 602 z lutego r. b. napisał o Legionie Młodych co następuje: „Legion Młodych w numerach „Państwa Pracy” z 7, a potem 21 stycznia r. b. pozwala sobie na coś więcej niż antyklerykalne wycięcia, bo na stanowczą i zdecydowaną walkę z wszelką religią. Na zdecydowaną walkę z wszelką religią — bo jeżeli w piśmie związkowym i sztafardowym ukazuje się artykuł, który całe życie religijne redukuje do jakichś czysto subiektywnych, emocjonalnych stanów, a odrzuca zupełnie wszystkie dogmaty aż do wiary w osobowego Boga włącznie — to oczywiście mamy prawo powiedzieć, że cały związek idzie, a przynajmniej ma zamiar iść drogą zupełnej niewiary i, mamy prawo ostrzec społeczeństwo i ciągle w na nowo ostrzegać, żeby pod tym względem nie robiło sobie żadnych iluzji. W jakim celu to podkopanie wszelkiej

wiary i zuchwale szarganie wszelkich świętości? W jakim celu zaszczerpanie u nas ohydnej bolszewickiej ideologii, jeśli o ideologii może tu być mowa? Czy tego potrzebuje obóz Piłsudskiego? Jak się to dzieje, że rząd nie protestuje przeciw związkowi, który rzekomo po myśli rządu podkopuje publicznie wszelką religię?”

Dążenia komunistyczne.

W Nr. „Państwa Pracy” z dn. 4 lutego r. b. pojawił się artykuł p. Heleny Krahelskiej p. t. „Błędy komunizmu w Polsce”, w którym autorka, stojąc na stanowisku ideologii komunistycznej, czyni leno tylko zarzut partii komunistycznej w Polsce, mianowicie poddawanie jej dyktetywom z zewnątrz. Domaga się uniezależnienia komunizmu polskiego, a wypowiadając się za przewrotem społecznym pisze:

„Czas już powiedzieć, że przywiązanie do ustroju kapitalistycznego nie jest żadną gwarancją przywiązania do Polski oraz gotowości do wiernej służby ojczyźnie. Czas już podnieść, że wrogi stosunek do tego ustroju nie powinien wtrącać do więzienia ludzi, wyznających zasadę niepodległości Polski — nie powinien przesądzać o doklejanym do nich etykietek „zdrady stanu”, „obcego zółdu” i t. p.” Inniemi słowy autorka domaga się legalizacji zasad komunizmu, żądając tyko od komunistów uznania niepodległości Polski.

W Nr. „Państwa Pracy” z 14 lutego r. b. pojawił się artykuł wstępnego Zbigniewa Zapasiewicza, komendanta głównego Legionu Młodych, w którym autor również oświadcza się za zmianą obecnego ustroju społecznego Polski, opartego o kapitalizm i wyraża przypuszczenie, że zmiana ta nastąpi przy udziale Legionu Młodych, a „przyjdzie mu — pisze — tem łatwiej, iż znajdzie zrozumienie wśród całego szeregu czynników kierowniczych, które tylko ze względów koniunkturalnych, w trosce o byt niezawisły naszego młodego państwa, nie przystępują do przebudowy zasadniczej naszej struktury społeczno-gospodarczej”.

Utwierdziwszy się w przekonaniu, iż kierownicy Legionu Młodych rzeczywiście dążą do podważenia w narodzie polskim zasad religijnych i przekształcenia naszego państwa na państwo o ustroju komunistycznym, podpisani zapytują p. premiera i ministra W. R. i O. P.:

1) Czy wiadoma im jest szkodliwa działalność Legionu Młodych wyżej przedstawniona, a sięgająca przez Straż Przednią aż do szkół średnich?

2) Czy p. premier i minister W. R. i O. P. skłonny jest położyć kres popieraniu przez czynniki rządowe działalności Legionu Młodych, szkodliwej dla interesów narodu i państwa polskiego?”

Rząd francuski

wzywa społeczeństwo do obrony parlamentarizmu i waluty.

Paryż. — W czwartek po południu rząd francuski przedstawił się parlamentowi i senatowi, składając swoje oświadczenie. W parlamencie odczytał ekspozycję rządu premier Doumergue, zaś przed senatem minister sprawiedliwości Cheron.

Według przewidywań dzienników, na posiedzeniu Izby deputowanych premier Doumergue uzyska 400 głosów. Przeciwni rządowi głosować będą tylko socjaliści i komuniści.

Prasa spodziewa się, że premier Doumergue przerwie potok interpelacji w sprawie polityki ogólnej rządu, domagając się szybkiego uchwalenia budżetu i postawi natychmiast kwestję zaufania przy żądaniu odroczenia dyskusji nad temi interpelacjami do czasu uchwalenia budżetu.

Według „Echo de Paris” premier, którego przemówienie będzie krótkie, powie mniej więcej w ten sposób: „Szanowni panowie, jeżeli nie macie zaufania — odchodzę!”

Dzienniki, aprobuując stanowisko rządu, kładą nacisk na konieczność dania pierwszeństwa uchwaleniu budżetu nad skardkami politycznymi.

„Mamy nadzieję — pisze „Petit Journal” — że Izba, która małaby wysłuchać około 12 interpelacji, wysłucha przedewszystkiem Doumergue’a, który domagać się będzie od Izby, aby nie traciła cennego czasu na rozkoszowanie się przemówieniami. Izba może mieć zaufanie do Doumergue’a, wielkiego republikana, którego jedyną troską jest dobro kraju.”

BILANS MANIFESTACJI W PARYŻU. Paryż. — Według ostatnich obliczeń

po uwzględnieniu zgonów, jakie nastąpiły w ostatnich dniach 6, 7, 9 i 12 b. m. manifestacji w dniach 6, 7, 9 i 12 b. m. przedstawia się następująco: 25 osób poległych, 400 ciężiej rannych i około 2,000 lżej rannych. Najwięcej ofiar padło dnia 6 i 7 lutego.

MASOWE ARESZTOWANIA.

Wiedeń. — Wojska rządowe przystąpiły do masowych aresztowań. Dotychczas w samym Wiedniu aresztowano 2 tysiące osób.

SOCJALIŚCI OPANOWALI SALZKAMMERGUT.

Wiedeń. — Z Salzammergut donoszą, że Schutzbund zgromadził wszystkich robotników państwowych salin, tkalni i za kładów sody i przy ich pomocy, zajął urząd pocztowy oraz koszarzy żandarmerji, zaś żandarmerji i heimwehrowców uwieził.

Wyszadono przy pomocy dynamitu część ściany tunelu kolejowego, używając materiału do zbudowania barykad. Gęsty ogień z karabinów maszynowych uniemożliwiła zbliżenie się wojska.

PRZYWÓDCA POALE SJONISTÓW ARESZTOWANY.

Wiedeń. — Wczoraj wieczorem został aresztowany przywódca stronnictwa socjalistów żydowskich Poale Sjon, Mendel Singer. Stronnictwo Poale Sjon zostało rozwiązane.

NA APEL DOLFUSSA ODEZWAŁ SIĘ NIEWIELU SOCJALIŚTÓW.

Wiedeń. — Według agencji Reutersa, liczbą socjalistów, którzy odpowiedzieli na apel Dollfussa przez radio, jest niewielka.

600 SOCJALIŚTÓW ZGINĘŁO W FLORIDSDORFIE.

Wiedeń. — Podczas walk w Floridsdorfie zginęło 600 osób po stronie socjalistów. Czynnione są przygotowania do ataku na ostatnie placówki socjalistów.

TRZY WYROKI ŚMIERCI.

Wiedeń. — Sąd doraźny wydał w ub. czwartek trzeci wyrok śmierci. Skazany został członek Schutzbundu Kalabo, który będzie powieszony po upływie przewidzianych ustawą 3-ech godzin. W ciągu dnia dziesiątego odbędzie się jeszcze 50 rozpraw doraźnych.

Bije godzina hitlerizmu

Berlin. — Narodowo-socjalistyczna Korrespondencja Prasowa, omawiając wypadki w Austrii, zaznacza, że istnieje jedna tylko możliwość zakończenia chaosu, panującego w Austrii i przez to ugaszenie ogniska pożaru w Europie środkowej. Jest nią niezwłoczne zlikwidowanie reżimu samowoli Dollfussa i Feya oraz przywrócenie narodowi austriackiemu prawa stanowienia o sobie.

Austriacy narodowi socjaliści — zaznacza Korrespondencja — mają te samą pewność, że ich godzina wybiła, jak wiara, że godzina Dollfussa już wybiła. „Völkischer Beobachter” w artykule p. t. „Obudź się Austrio” oświadcza, że nadejście chwila, gdy i w Austrii powieść będzie symbol niemieckiego ruchu wyzwolenieczego.

W STRONĘ HITLERA?

Londyn. — Wiedeński korespondent „News Chronicle” pisze w swoim sprawozdaniu, że robotnicy są rozgoryczeni na rząd Dollfussa.

W przyszłej walce politycznej nieszcześliwa Austria zwróci się w rozpacz na stronę Adolfa Hitlera.

KORONA CZESKA BĘDZIE OBNIŻONA O 1/6-1/4.

Praha. — Rząd czeskosłowacki złożył w Sejmie projekt ustawy monetarnej, na podstawie którego zawartość złota w koronie czeskosłowackiej zostaje zmniejszona o 1/6-1/4. Według projektu, pokrycie obiegu banknotów musi wynosić w Banku Narodowym co najmniej 25 procent. Przytem pokrycie odąd będzie się składać wyłącznie ze złota, podczas gdy dotychczas minimalne pokrycie wynosiło 30 proc. w złocie i dewizach.

ZARZĄD SAARY ŻĄDA WZMOCNIENIA ZAŁOGI WOJSKOWEJ.

Genewa. — Przewodniczący komisji rządowej Zagłębia Saary wystosował do prezydium Rady Ligi notę, w której domaga się znacznego wzmocnienia załogi wojskowej i policyjnej na terenie Zagłębia Saary w związku ze zbliżającym się plebiscytem.

ŚNIEG NA SYCYLIJ.

Rzym. — Nad zatoką neapolitańską przeszła gwałtowna burza, na skutek czego dwa kutry rybackie poczęły tonąć. Po jednym z nich, mającym załogę z 5 ludzi, zaginęła wszelki ślad. Przepysznie, że kuter zatonął. W mieście burza po-

czyniła wiele szkód, zrywając dachy i zrzucając na ulice kominy i dachówki. Z Messyny donoszą o nagłej zmianie temperatury i wielkich opadach śnieżnych.

WYBUCH AMUNICJI CHINSKIEJ.

Londyn. — Z Pekinu donoszą, że pod Czangczau nastąpił wybuch chińskich składów amunicji. Według informacji ze źródeł wiarogodnych, wybuch ten, w którym zginęło 40 żołnierzy chińskich, jest dziełem komunistów. Władze aresztowały kilkanaście osób podejrzanych o dokonanie zamachu na składy amunicji.

B. PREZYDENT WARSZAWY DYREKTOREM TRAMWAJÓW.

Warszawa. — B. prezydent m. stoł. Mirowski inż. Zygmunt Słomiński został mianowany dyrektorem miejskiego przedsiębiorstwa Tramwajów Elektrycznych i autobusów.

NADUŻYCIA W WARSZ. BANKU SPÓŁDZIELCZYM.

Warszawa. — Władze śledcze wszczęły dochodzenie przeciwko warszawskiemu Bankowi Spółdzielczemu. Dochodzenie to zostało wszczęte w związku z wykryciem poważnych nadużyć w tym banku.

CIEŻKA SYTUACJA PRYWATNEGO SZKOLNICTWA.

Warszawa. — Prywatne gimnazja średnie w Warszawie znalazły się w niezwykłej ciężkiej sytuacji, wobec coraz bardziej pogarszającej się wypłacalności rodziców przy uszczupnianiu czesnego.

W wielu szkołach prywatnych nie pokryte zostało czesne za pierwsze półrocze. Dyrekcje szkół prywatnych, prowadzonych przez spółki o charakterze handlowym, zamieniają się na spółdzielnie przy udziale personelu nauczycielskiego.

TRZECI WYPADEK TRAFU W POLSCE.

Warszawa. — W poniedziałek stwierdzono na klinice dermatologicznej uniwersytetu warsz. wypadek trądu. Zgłosił się tam 30-letni mechanik Lejzor Eckhauser, który skarżył się na pewne zmiany na ciele, które zjawyły się już przed czterema laty.

Lekarze, do których się zwracał, nie potrafili rozpoznać choroby i wreszcie Eckhauser zwrócił się do kliniki. Chorego „poddano” szeregowym badaniom — po stwierdzeniu charakterystycznych guzków na skórze, przeprowadzono dodatkowe badanie bakteriologiczne, w wyniku których postawiona została diagnoza, orzekająca trąd.

W poniedziałek, po ukończeniu tych badań, Lejzor Eckhauser został izolowany na klinice dermatologicznej. Pozostanie on na kuracji przez czas dłuższy.

Eckhauser przed 8-miu laty wyemigrował do Palestyny, gdzie pracował jako szofer. Tam niewątpliwie zaraził się trądem.

Chory jest żonaty i ma troje dzieci.

Pijany mąż

zastrzelił żonę i siebie.

Poznań. — Stefanowo, wieś powiatu Nowy Tomyśl, wstrząśnięta została o-kropnym dramatem rodzinnym, jaki rozegrał się w domu kolejarza Jakóba Birki. — Miedzy Birką a jego żoną od dłuższego czasu powstawały żywe rozdziewki, które przybierały nieraz charakter gorących kłótni, żona bowiem czyniła mężowi często wymówki z powodu upijania się. Kiedy onegdaj Birko ponownie powrócił do domu w stanie nietrzeźwym i żona zaczęła czynić mu wymówki, do był on rewolweru i strzelił do żony, zabijając ją na miejscu. Przerazony swym czynem, Birko skierował broń do siebie i celnym strzałem pozbawił się życia.

Wstrząsająca zbrodnia

w Poznaniu.

Poznań. — Rozegrał się w domu przy ul. Wierzbickiego 30, w Poznaniu, straszny dramat rodzinny. Mianowicie na tle zazdrości mąż, Antoniewicz, zranił ciężko swą żonę, Marię, a następnie zabił właścicielki mieszkania Hochmannów, u których mieszkała jego żona w charakterze sublokatorki.

Antoniewicz, z zawodu ślusarz, był ostatnio bezrobotny. Żona z powodu niezgodnego pojęcia rozszalała się z nim przed pół rokiem i zamieszkała jako sublokatorka u Hochmannów.

Antoniewicz po zbrodni pobiegł do swego mieszkania przy ul. Łąkowej 16, gdzie o przebiegu strasznego czynu opowiedział swej siostrze. Przerazona kobieta nakłoniła brata do dobrowolnego oddania się w ręce policji. Na jej prośbę

Antoniewicz udał się dobrowolnie na komisariat i zeznał o swym czynie.

Antoniewicz po zgłoszeniu się w komisariacie policji został aresztowany i osadzony tymczasowo w areszcie policyjnym. Wkrótce po aresztowaniu go zaczął w celi symulować obłęd. Antoniewicz jest inwalidą wojennym, w walkach powstańczych w Wielkopolsce i w czasie kampanji polsko-bolszewickiej odniósł ogółem 11 ran. Do jakiego stopnia rany te zmniejszają jego poczytalność, ustala badania psychiatryczne, jakim poddany będzie morderca. Zdecydujemy to również o tem, czy będzie on postawiony przed sąd doraźny, czy przed trybunał zwyczajny.

Krwawa tragedia w domu policjanta.

Łódź. — Dom przy ul. Nawrótt 14 był w czwartek widownią tragedji. W domu tym mieszkał od kilku lat posterunkowy 35-letni Ant. Janicki z przyjaciółką 34-letnią Wandą Kamińską. W czwartek w

południe do mieszkania ich przybył mąż K. Kamińskiej. Po pewnym czasie sąsiedzi zostali zaalarmowani awanturą, jaka rozegrała się w mieszkaniu Janickiego, przyczem usłyszeli strzały rewolwerowe.

W chwili, gdy wbiegli do Janickiego, okazało się, iż leżał on na podłodze w kałuży krwi. W posrodku pokoju zauważono małżonków Kamińskich również silnie broczących krwią.

Wezwany lekarz pogotowia stwierdził zgon posterunkowego wskutek strzału w głowę. Kamiński dawali jeszcze słabe oznaki życia. Wanda Kamińska, ranna trzema kulami w klatkę piersiową, mąż jej w okolicy brzucha, przewiezieni zostali do szpitala w stanie agonji.

W mieszkaniu Janickiego znaleziono leżące na podłodze dwa rewolwery. We dług przypuszczenia, Kamiński przybył do Janickiego, ażeby zażądać od swej żony powrotu do domu. Na tem tle doszło do awantury, w trakcie której obaj mężczyźni dobyli rewolwerów, strzelając do siebie.

W jutrzejszym „Gońcu” zamieścimy pełną tabelę loterii państw.

KRONIKA

Częstochowa
17
Luty
Sabota

Dziś — Juljana Kap. Donata.
Jutro — Szymona bisk. i m.
Wschód słońca o godz. 6.54
Zachód — 17.03
Kalendarzyk historyczny:
na werność w roku 1386.
Złączenie i przysięga Litwy

— Umorzenie kar za zwłokę. Ministerstwo opieki społecznej wydało okólnik w sprawie umorzenia kar za zwłokę w zaległościach dawnych Kas chorych, ZU Pu. itp. Kary wymierzone w okresie do 1 listopada r. ub. zostaną umorzone.

— Zapomogi na akcję leczniczo-zapobiegawczą. Poszczególne urzędy wojewódzkie przygotowują obecnie wnioski do ministerstwa opieki społecznej w sprawie uzyskania zapomóg na akcję leczniczo-zapobiegawczą.

Zapomogi te przeznaczone będą na akcję leczniczo-zapobiegawczą w działach zwalczania gruźlicy, jaglicy, chorób wenerycznych, walczy z alkoholizmem, oraz w działach ośrodków zdrowia i higieny matki i dziecka.

Ostateczna likwidacja

T-wa Budowy i Eksploatacji Teatru w Częstochowie.

W ub. czwartek, o godz. 5-ej po poł., w drugim terminie, odbyło się w lokalu Stow. Kupców Polskich (III Aleja 46) walne zebranie likwidacyjne akcjonariuszów Tow. Budowy i Eksploatacji Teatru w Częstochowie.

Po sprawdzeniu listy obecności, z której okazało się, że reprezentowanych jest 51 akcyj 1000-złotowych, co stanowi 1/4 kapitału, zebranie zagał przewodniczący Komisji Likwidacyjnej p. J. Cholewicki, stwierdzając prawomocność zebrania dla ostatecznej likwidacji T-wa.

Na zaproszenie obecnych przewodniczącego obrad objął red. F. Wilkoszewski, do stołu prezydalnego zaproszeni zostali jako asesorowie pp. K. Plucik i mgr. Z. Orłowski, jako sekretarz — inż. R. Wróbel, delegat Magistratu.

Sprawozdanie z działalności Komisji Likwidacyjnej złożył p. mec. L. Mężnicki, wyjaśniając, że Komisja wobec wyznaczenia licytacji, do której stanęło dwóch licytantów i w rezultacie gmach teatru nabyty został za sumę 300 tys. zł. przez Komunalną Kasę Oszczędności, nie mogła już mieć wpływu na dalszy tok sprawy. — Sprawozdanie zatwierdzono, jak również i sprawozdanie kasowe, które złożył p. inż. Szymkowiak. Ze sprawozdania kasowego wynikało, że w kasie pozostało jeszcze 7 zł. 50 gr. gotówką i pieczęcie, ponadto własność T-wa stanowi urządzenie szatni i kurtyna.

W toku dyskusji jaka się nastąpiła wywiązała, zebranie na wniosek przewodniczącego postanowiło zwrócić się z apelem do Magistratu, aby z powodu wielkiej strat, jakie poniosło zarządno Stow. Kupców Polskich, jak i zwłaszcza Tow. Śpiew. „Lutnia”, tracąc cały swój majątek w postaci placu „Lutni” pod budowę i akcyj, aby więc Magistrat, który ostatnio nabył gmach teatru od K. K. O. za sumę 400 tys. zł., w formie ekwiwalentu dla „Lutni” wydzielił w gmachu teatralnym dwa duże pokoje na próby chórow i orkiestry „Lutni” oraz pokój na kancelarię

z przedpokojem i oddzielnym wejściem Ponadto, aby Magistrat skłonny był za-rezerwować salę „maturalną” lub po wykończeniu salę wiekiego teatru na 800 certów „Lutni” co roku. W ten sposób „Lutnia” winna posiadać przynajmniej raz na zawsze zabezpieczony własny lokal.

Niezależnie od powyższej uchwały zebranie postanowiło zwrócić się z apelem do Magistratu, aby nazwiska tych osób ze społeczeństwa, które tak ofiarnie przy czyniły się do budowy teatru, nabywając 1000-złotowe akcje, dziś utracone, na ogólną sumę 270 tys. zł., aby więc nazwiska tych osób zostały uwiecznione przez umieszczenie ich na jakiejś specjalnej tablicy w gmachu teatru.

Przeprowadzenie wyrażonych postulatów zostało powierzone Komisji Likwidacyjnej w osobach: pp. Cholewickiego, mec. Mężnickiego i inż. Szymkowiaka.

W następnym punkcie obrad zatwierdzono likwidację i wykreślenie T-wa z rejestru handlowego, ponieważ jednak wykreślenie z rejestru spółki akcyjnej, jaką Tow. stanowiło, pociągnie za sobą koszty około 100 zł., postanowiono zwrócić się do dyrektora teatru p. Galla o pokrycie tych kosztów, jako ekwiwalentu za urządzenie szatni i kurtyny, stanowiących własność T-wa.

Na tem przewodniczący zamknął zebranie.

— Protest kobiet przeciw ograniczeniom w sądownictwie. Obecnie ustały, całkowite nominacje kobiet na stanowiska sędziowskie i asesorskie. Aplikantki postanowiły wystąpić w tej sprawie do ministerstwa sprawiedliwości, podnosząc, że w wielu dziedzinach wymiaru sprawiedliwości, jak np. w sądownictwie dla nieletnich, funkcje sędziowskie powinny być pełnione wyłącznie przez kobiety.

— Schronisko dla sióstr Czerwonego Krzyża. Staraniem zarządu głównego Polskiego Czerwonego Krzyża powstało w Bydgoszczy pierwsze w Polsce schronisko dla sióstr-inwalidek. Schronisko to mieści się w specjalnie odnowionym jednopiętrowym budynku, posiada ogród, oraz wszelkie odpowiednie urządzenia.

Rozwiązanie zebrania

młodych narodowców i pobicie kilku, dziesięciu osób w dzielnicy św. Rocha. Jak się dowiadujemy, w ub. czwartek wieczorem w sali p. Stysińskiego przy ul. św. Rocha nr. 35 odbywało się zebranie młodych narodowców tamtej dzielnicy przy udziale około 150-ciu uczestników. Lokal ten jest zarazem siedzibą Stow. Młodzieży Polskiej i Ligi Katolickiej Mężów parafii św. Rocha.

Po godz. 7-ej wiecz., już pod koniec zebrania, przybyła aatem policja w sile około 40-u ludzi i zebranie rozwiązała, przy rozpraszaniu zaś zgromadzonych posterunkowi, ustawieni w szpaler, użył patek gumowych, tak, iż kilkanaście osób zostało dotkniętych pobitych i poturbowanych, z których 4 odniosło cięższe obrażenia, a mianowicie: pp. Kesnerzy ojciec i syn, Sowiński i Kotas. W nocy aresztowany został p. Stysiński

ski, prezes Ligi Katolickiej, Meżów par. św. Rocha, oraz jego syn, Jeremiasz. Nadmienić należy, że podczas zajęcia poturbowanych zostało kilka osób postronnych, zarówno mężczyzn, jak i kobiet, nie biorących udziału w zebraniu, oraz dziewcząt ze Stow. Młodzieży Polskiej, które oczekiwały na mające się odbyć później swoje zebranie stowarzyszeniowe.

O zniżkę cen mięsa wołowego

W dzisiejszy piątek do Redakcji nasze go pisma zgłosiła się delegacja rzeźników z p. Gelberem i pp. Biedami na czele, oświadczając, że od dziś cena mięsa wołowego zostaje obniżona do 1 zł. 20 gr. za 1 kg. bez kości i 80 gr. z kości. Jednakże w ostatniej chwili przybył rzeźnik p. Czapiak, odwołując delegację i oświadczając, że sprawa zniżki cen mięsa może być aktualna dopiero od nadchodzącego poniedziałku.

Otóż jak z tego wynika, cena mięsa wołowego uzależniona jest jedynie od dobrej woli miejscowych pp. rzeźników.

Nowy zeszyt „Prasy”

Wyszedł z druku styczynowy zeszyt „Prasy”, organu Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism. Pismo to ukazuje się od lat czterech pod redakcją Stanisława Kauzika.

Zeszyt zawiera artykuły: Feliksa Mrozwskiego — „Bilans pracy zrzeszonych wydawców”, Jana Wiśniewskiego „Statystyka drobnych ogłoszeń”, Aleksandra Pawłowskiego — „Kongres Międzynarodowej Federacji Prasy Technicznej”, Jana Ostrowskiego — „O własność tytułu czasopisma” oraz następujące prace w części informacyjnej: Międzynarodowa konferencja prasowa w Madrycie. Udział prasy w Pożycze Narodowej. 40-lecie „Dziennika Kujawskiego”. Pobyt w Polsce O. Hermansa. Jubileusz Holenderskiego Związku Wydawców. Jubileusz Dziennika „De Maasbode”. Amerykański Statut Prasowy. Kongres reklamy w Rzymie i Mediolanie. Prasa i reklama prasowa na wystawie w Olimpii. Zyski i straty prasy włoskiej. Numer uzupełniający stałe rubryki: Życie organizacyjne, Kronika krajowa, Przegląd Ustaw i Rozporządzeń, Kronika zagraniczna, Przegląd Piśmiennictwa.

Cena zeszytu 2.50 zł. Do nabycia w administracji „Prasy”, Warszawa, Krak. Przedm. 40, w większych księgarniach i w kioskach „Ruchu”.

„Płyn miłosny „lubczyk” dolewany do herbaty majstrowi fabryki „Częstochowianka” przez jedną z robotnic.

Od kilkunastu dni w okolicach Ostatniego Grosza krążyły potworne wieści, że na jednym z oddziałów fab. „Częstochowianka tajemniczy i nieuchwytny osobnik zatrąwa jakimś płynem przyniesioną przez robotnicę i robotników herbatę. Według tych wersji nie było dnia, ażeby do butelek z herbatą nie dolano cuchnącego jakiegoś płynu. Rzecz zrozumiała, że wśród robotników, spożywających na miejscu w fabryce swoje skromne śniadania, powstał popłoch. Doszło do tego, że przyniesionych śniadań w obawie o życie nikt nie tknął nawet. Wieści te w końcu dotarły do dyrekcji fabryki, jak również zawiadomiono o tem wydział śledczy. Kierownicy oddziału, ażeby schwycić tajemniczego truciela roztoczyli wraz z policją pilną obserwację, która ostatecznie w dniu wczorajszym uwienczona została pomyślnym rezultatem.

Jak się okazało, „niewinnej” tej „rozrywki” dopuszczala się jedna z robotnic tkalni, schwyta na 7-cz wartek na gorącym uczynku.

Oto kiedy o godz. 7-ej 30 rano majster tkalni, p. Antoni Sowiński, zam. przy ul. Narutowicza, przechodził przez salę, zauważył nagle, że do butelki, zawierającej jego herbatę, wlewa jakiś płyn 45-letnia robotnica tego oddziału, Józefa Siemińska (ul. Bór 23). Domyślając się, iż jest to poszukiwana przez ogół robotników sprawczyni zatrąwania herbaty, do niósł o tem policji. Siemińska wobec jawnych dowodów winy aresztowano.

W wydziale śledczym wzięta w krzyżowy ogień pytań „truciela” z placzem zeznała, że żyjąc od dłuższego czasu z mężem swym w separacji, szukała sobie nowego przyjaciela. Zaprzecza, ażeby miała zamiar godzić na życie Sowińskiego, przeciwnie, czując do niego sympatię, stosownie do przypadkowo zdobytej re-

cepty spreparowała na różnych ziolach odwar, przy pomocy którego spodziewała się zdobyć względy upatrzonego przez siebie mężczyzny.

Podczas rewizji w mieszkaniu kochliwej niewiasty znaleziono kilka butelek z owym czarodziejskim płynem. Zuzenanie jej całkowicie pokryło się z wynikami analizy, która wykazała brak jakichkolwiek trujących substancji w płynie.

Włamanie do kościoła parafialnego w Wanczerowie.

W nocy na 15 b. m. w kościele w Wanczerowie, nieznaną sprawcą, który niezauważony przez służbę kościelną pozostał w kościele — rozbił dwie skarbonki i skradł 30 zł. drobnym bilonem. Po dokonaniu kradzieży sprawca otworzył boczne drzwi kościoła i zbiegł. Policja wszczęła energiczne dochodzenia.

— Kurs dolara, Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5.37.

— Nocne dyżury aptek.

W nocy z dnia 16 na 17 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki i: p. Kozerskiego — Ilga Aleja Nr. 26, oraz apteka na Ostatnim Groszu.

— Naudała wyprawa po tytoł. W nocy na 16 b. m. zatrzymani zostali Gołab Piotr, Kordeckiego 5 i Pietraszewski Marian, bez stałego miejsca zamieszkania, którzy usiłowali włamać się do sklepu tytoniowego przy ul. Panny Marii 38, należącego do Dziubka Józefa, zam. ul. 3 Maja 16.

Złoczytcy usiłowali dostać się do sklepu tytoniowego przez wybite otwory w ścianie graniczącej z lokalem dawnej restauracji „Adra”, gdzie właśnie zostali „makryci”.

Pomysłowy symulant urządził napad rabunkowy na siebie samego.

Dnia 12 b. m. Baran Franciszek, lat 27 z Krzepiec zameldował policji, że o godz. 20.30 w lesie państwowym między wsią Zajacką a Parzymiechy napadnięty został przez 2 nieznanymi osobnikami, którzy zrabowali mu 70 zł. dane mu na kupno krowy przez handlarza Rozena. Po przeprowadzeniu dochodzenia stwierdzono, że napad był symulowany przez Barana w celu przywłaszczenia pieniędzy.

— Gęsi łabędzie rasy Tomżyńska Stanisława z Florkowa, gm. Rędziny, zameldowała policji, że skradziono jej 5 gęsi rasy łabędzie, wart. 40 zł.

— 15 kur i 3 gęsi. Szczepanik Wincenty z wsi Stare Międzno zameldował policji, że skradziono mu 15 kur i 3 gęsi, ogólnej wart. 40 zł.

Zuchwałe włamanie do Okr. T-wa Rzemieślniczego zektadu jubilerskiego w I-ej Alei

Nocy dzisiejszej nieznaną sprawcą dokonali zuchwałego włamania do lokalu Okr. T-wa Rzemieślniczego i następnie do zakładu jubilerskiego Lorie, mieszczącego się w tymże domu nr. 9 w I-szej Alei.

Według pobieżnie zebranych przez nas informacji, złoczytcy zakradli się najpierw do lokalu Okr. Tow. Rzemieślniczego, gdzie rozpruli wierzchni pancierz kasy ogniowatej, lecz do wnętrza włamać się nie zdołali, wobec czego przeszli otwór wybity w podłodze przedostali się do sklepu jubilerskiego, znajdującego się na dole.

Złoczytcy zrabowali biżuterję wartości około 10,000 zł. i niespostrzeżeni przez nikogo zbiegli.

Zaalarmowane o włamaniu policyjne władze śledcze wszczęły energiczne dochodzenie, celem wykrycia zuchwałych włamywaczy. — Kradzież części rowerowych. Herziłkowicz Lejb, Katedralna 13 zameldował policji, że z zamkniętego warsztatu ślusarskiego skradziono mu różne części do rowerów, ogólnej wart. 250 zł. — Obiecanka cacańka. Posmyk Kazimiera, św. Barbary 70, zameldowała policji, że w grudniu ub. r. Zając Stefan,

Kopernika 4/6 skradł jej z mieszkanca 120 zł. do czego się zresztą przynają, prosząc o dyskrecję, gdyż obiecał pieniądze zwrócić, czego jednak do tej pory nie uczynił.

— Za obrazę policjanta. Za awantury i znieważenie policjanta na służbie sporządzono doniesienie na Kopanko Zygmanta, Aleja Wolności 11.

— Czyja bańka od mleka? W I Komisariacie P. P. jest do odebrania przez właściciela, znaleziona bańka na mleko z marką firmową K. Miller.

Najlepsza przyjaciółka nie może dać Wam tytuł cennych rad, wskazówek, informacji i pouczeń, ile ich przynosi każdy numer dobrego czasopisma kobiecego! Czytajcie stale pisma kobiece!

Kronika sportowa

W rozgrywkach piłkarskich o puchar środkowo-europejski prowadzą obecnie Włochy, które na 5 sier. mają 8 pkt. i sto sunek bramek 13:6. Dalsze miejsca zajmują: 2) Węgry 2 gry 2 pkt. i 3:1, 3) Austria 1 gra 2 pkt. i 4:2, 4) Czechosłowacja 1 gra 0 pkt. i 0:2, 5) Szwajcaria 3 gry 0 pkt. i 2:1.

Mecz hokejowy Polska — Niemcy w Krynicy. Zarząd polskiego Związku hokeja lodowego postanowił ostatecznie w dniu wczorajszym, że mecz hokejowy Polska — Niemcy odbędzie się w dniu 18 b. m. w niedzielę w Krynicy. Co do drugiego występu drużyny niemieckiej w Polsce, to istnieje jeszcze projekt zawodów Berlin — Warszawa w dniu 20 b. m. w Warszawie, ale sprawa ta zdecydowana zostanie dopiero w niedzielę w Krynicy. Drużyna niemiecka przybędzie do Krynicy w tym samym składzie, w którym przed kilku dniami zdobyła mistrzostwo Europy w Mediolanie.

Wyjazd polskiej ekspedycji narciarskiej do Solleftea. W piątek, dn. 16 bm., wyjeżdża do Solleftea (Szwecja) na tegoroczne wielkie zawody narciarskie FIS ekspedycja polska narciarska pod kier. kapitana związkowego p. St. Faechera. Skład drużyny polskiej składa się z nast. narciarzy: Br. Czech zgłoszony do biegu na 18 km., kombinacji norweskiej, skoków otwartych i sztafety 4 x 10 km., Stanisław Maruszak zgłoszony do tych samych konkurencji, podobnie jak i Andrzej Maruszak, Łyzdor Łuszczek (zgłoszony do kombinacji norweskiej i otwartego konkursu skoków), Kolesar (do konkursu otwartego skoków) i Karpel St. (zgłoszony do biegu na 18 km. i 50 km. oraz sztafety 4 x 10 km.).

Na srebrnym ekranie.

KINO „LUNA” wyświetla doskonały, efektowny film p. t. „Węgierska miłość. Osrodkiem akcji jest wielki majątek ziemski i dwór, gdzie rezyduje baron, lekomyślny magnat, przegrzywający w karty fortunę swoją i swojej córki. Stary rządca okrada, jak mójwiejoko, swego chlebowodawcę. Śledztwo wyjaśnia sprawę i pięknie rehabilituje rządce, ujawniając szlachetne pobudki jego czynów. Obok tego wątku toczy się równoległa akcja: powrót urocząj baronówny, promocja w akademii wojskowej, którą chlubiennie kończy wnuk starego rządce, wzajemna miłość obojga młodych, święto wiano brawa we dworze, wesoła wycieczka do Budapesztu, idylla, pieśni, nastroje, madyarska werva, czardasz, wiele komicznych epizodów i ślub, poprzedzony przekonywującą i zdrową przemową o byczajowo-patriotyczną. Piękne są zdjęcia na wsi, nasuwające dużo porównań z kolorytem polskim, a zdjęcia Budapesztu na tle pieśni, opiewającej stolicę Węgier, stanowią jeden z najcenniejszych fragmentów filmu. W roli głównej młodzieńca i czarującą Rozzi Barony gra z wdziękiem, tańczy wspaniale. Partneruje jej Tibor Halmay. — Nad program tygodnik i popis świetnej orkiestry cygańskiej.

Ostatnie wiadomości WŁOCHY I JUGOSŁAWIA MOBILIZUJĄ SIĘ.

Paryż, 16.2. — W kuluarach izby duże wrażenie wywołały wiadomości nadeszłe z Paryża, że Włochy skoncentrowały na granicy austriackiej szybko mobilizowane oddziały wojskowe, gotowe do interwencji na wypadek przekroczenia granicy austriackiej przez inne ościen-

ne państwo. Telegram rzymski, zamieszczony w „Temps”, potwierdza mobilizację w armii włoskiej, chociaż nazywa ją koncentracją wojskową na granicy północnej.

W ślad za mobilizacją włoską Jugosławia również skoncentrowała silne oddziały wojska wzdłuż granicy austriackiej.

Po krwawych walkach

Wiedeń, 16.2. — Ukazał się w pismach apel kardynała Innitza do ludności, by ta, pomna nakazu religii Chrystusowej, wyrzekła się walk bratobójczych. Równocześnie ogłosił związek przemysłu wezwanie do robotników, by stanęli do pracy w imię odbudowy gospodarstwa austriackiego. Tu dwa apele uzupełniają mowę kanclerza o udzieleniu amnestii powstańcom, o ile złożą broń do zwartku w południe. Naogół apele te odniosły skutek. Szczególnie kobiety zaczęły zgłaszać się na posterunki policyjne, skąd dając broń, która znajdowała się w prywatnych mieszkaniach budynków gminnych. Nie wszyscy jednak powstańcy za przestali walk i jak stwierdza „Neues Wiener Abendblatt”, odbyły zbrojne uderzenia w kilku miejscach na peryferiach miasta, co oczywiście zmusiło znowu egzekutywę do dalszej akcji.

Jednocześnie nadeszły z prowincji wiadomości, że w miejscowości Ebensee ofensywa socjalistycznego Schutzbundu odnieść miała poważny sukces. Oczywiście nie zmieni to w niczem faktu zupełnej klęski Schutzbundu, a przewlekłanie powstania wywołuje conajwyżej pewne trudności dla egzekutywy.

ROZPĘDZONY WIEC ANTY-AUSTRIACKI

Warszawa, 16.2. — Poale-sjonistów z placu wicy postanowili zmobilizować na Leu Grzybowskim wiec i pochód demonstracyjny anty-austriacki. Zbiegło się sporo młodzieży żydowskiej, przeważnie rzemieślniczej, która nie jednak nie uchwalała, ponieważ na widok nadchodzącej policy — rozprzeczła się. Jeden uczestnik wiecu został aresztowany.

PRZED SENSACYJNYM PROCESEM SZPIEGOWSKIM W FINLANDJI.

Helsingfors. — W najbliższych dniach rozpocznie się wielki proces gny trucieli szpiegów z głośną przywódczynią organizacji Marią Martin na czele. Na wie oskarżonych zasiadzie 27 osób, należących do tej organizacji szpiegowskiej. Na czele organizacji według aktu oskarżenia stała Marija Martin, której prawdziwe nazwisko brzmi: Marija Emma Schulz. Grasowała ona w różnych państwach, główną jednakże akcję rozwinięła ona na terenie Finlandji. Organizacja szpiegowska, stojąca na usługach jednego z państw ościennych, działała od roku 1928.

ZGUBIONO

dwa dowód osobisty, wydane z ksiąg ludności, świadczące o urodzeniu syna, imię Franciszek Pytel oraz wezwał na 200 złotych z wyst. Franciszka Pytla, który uciekł. 235

OKAZYJNIE

spredam konstrukcję wiatrakową stalową o-cynowaną, 15 mtr. wysokości. Klomnice, Antoni Smolarczyk, ul. Ogrodowa nr. 10. 424

DO WYNAJECIA

zazaz 3 pokoje z kuchnią i pokoj z kuchnią, Aleja Wolności nr. 32.

FURGON

do rozwinięcia pieczywa sprzedam — ul. św. Barbary nr. 48, Winter.

POSZUKUJE

zdolnych akwizytorów do sprzedaży artykułów pierwszej potrzeby. Zysser, Al. Wolności nr. 11.

SKLEP

z urządzeniem i pokoj z kuchnią do wynajęcia od 1 marca r. b. ul. Narutowicza 38, gospiodar.

SPRZEDAM

prasy, ławary masarskie, praski, gwinciarke do drzewa i narzędzia metalowe. Wiadomość u. Wilsona nr. 32. m. 12 w godz. 9 — 13. 422

Z POWODU

wyjazdu sklep z mieszkaniec sprzedam. Zauwazcie, ul. Złota nr. 50.

DUŻY

komfortowy pokój frontowy w śródmieściu dla 1-2 lub 2-3 osób, z kuchnią do wwnajęcia utrzymaniem lub bez. tancio solidna nu III-leja nr. 11 m. 3. 420

SKLEP

z mieszkaniec i pokoj z kuchnią do wwnajęcia tancio solidna nu III-leja nr. 52.

O wpływach z podatku od nieruchomości

Niewybredni w argumentach polemicy operują stale wytartym frazesem, że opodatkowanie nieruchomości własności miejskiej nie jest zbyt uciążliwe, ponieważ wpływy z tego tytułu nie tylko nie maleją ale wprost przeciwnie z roku na rok wzrastają.

To ich zdaniem jest dowodem, że właścicielowi domu w dzisiejszych czasach do brze się powodzi nawet wprost trudno sobie wyobrazić lepszego płatnika podatku od właściciela domu.

Jak te „trzechowe argumenty” będą wyglądać w świetle oficjalnych wykazów skarbowych, w świetle cyfr które odkrywają nam prawdę — zobaczymy.

Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że podstawa wymiaru podatku od nieruchomości jest ogólna suma komornego użyskania od lokatorów, względnie wartości czynszowa nieoddanych w najem lokali.

Musimy się teraz zastanowić, dlaczego wpływy z państwowego podatku od nieruchomości się wzrosły pomimo kryzysu. Otóż wpływy te wzrosły, ponieważ wzrosła podstawa wymiaru. Na wzrost zaś podstawy wymiaru wpłynęły 3 czynniki, a mianowicie: Ustawa o Ochronie Lokatorów; zwiększenie się ilości opodatkowanych nieruchomości i podwyższenie podatku.

Ustawa o ochronie lokatorów z 11.4.1924 r. określając wysokość stawek komornego wzięła za punkt wyjścia tak zwane podstawowe komorne z czerwca 1914 r. przeliczając je w stosunku 2 zł. 66 gr. za rubla, 1 zł. 23 gr. za 1 markę i 1 zł. 5 gr. za 1 koronę. Następnie wysokość stawek komornego, obliczając w stosunku procentowym do podstawowego komornego w ten sposób, że lokator płacił począwszy od r. 1924 tylko 5 proc. względnie 15 proc. (dla mieszkań dużych) podstawowego komornego, następnie wzrosła ono w odpowiednim stosunku procentowym aż wreszcie w r. 1930 zostało doprowadzone do 100 proc. wymienionego podstawowego komornego. W taki sam sposób była obliczana wartość czynszowa nieoddanych w najem lokali. Jest więc rzeczą jasną i żrącą żmudną, że w okresie od 1924 do 1930 r. stale wzrosła podstawa wymiaru i mu siały oczywiście wzrastać wpływy skarbowe z tego tytułu.

Nawiasem dodamy że jeżeli idzie o sytuację właścicieli domów w tym okresie, jak i w okresie przed r. 1924 — to była ona najbardziej katastrofalna. Użytkownicy komorne tak przed r. 1924 jak i określone w pierwszych latach przez Ustawę o Ochronie Lokatorów nie wystarczało nawet na utrzymanie dorocy. O remoncie choć by najprymitywniejszym, o opłaceniu choćby najmniejszych wydatków administracyjnych nie mogło być mowy. Znane są przecież powszechnie fakty, że za 6 pokójowe mieszkanie płaciło się po zwalozowaniu marki na złote — aż 1 grosz. Ten okres czasu spowodował właśnie kompletną destrukcję domów spowodowaną luką, którą przez długie lata zapelnienie się nie doba.

Drugim czynnikiem, dzięki któremu wzrosła podstawa wymiaru było zwiększenie się ilości opodatkowanych nieruchomości. Ustawa 22 września 1922 r. o ulgach dla nowowznoszonych nieruchomości (Dz. U. Nr. 88 poz. 786 z 1922 r.) zwalniała nowowybudowane domy na przeciąg lat 8 między innymi od państwowego podatku nieruchomości. To dało asumpt do rozwoju budownictwa mieszkaniowego. Ulgi te skończyły się w r. 1930 — skutkiem czego zwiększyła się w r. 1931 ilość opodatkowanych nieruchomości, a tem samem zwiększyła się podstawa wymiaru czyli łączna suma opodatkowanego komornego względnie wartości czynszowej.

Trzecim wreszcie czynnikiem, który w roku 1932 spowodował wzrost podstawy wymiaru było wprowadzenie kryzysowego dodatku do państwowego podatku od nieruchomości (Dz. U. Nr. 112 poz. 878 z 1931 r.) gdzie podniesiono stope podatku o 43 proc., a mianowicie z 7 proc. komornego brutto na 10 proc. Wprowadzenie tego dodatku było dla własności nieruchomości ciężarem ogromnym. Podniósł on wprawdzie wpływy skarbowe, ale nie w tej wysokości w jakich je Skarb przewidywał natomiast przyczynił się z jednej strony do dalszej destrukcji domów w Polsce, a z drugiej spowodował olbrzymie zaległości podatkowe właścicieli domów. Widzimy więc, że te trzy omówione czyn-

niki powodowały z roku na rok wzrost podstawy wymiaru a tem samem wzrost wpływów skarbowych, co w żadnym wypadku nie upoważnia do gólosłownego twierdzenia o nieosłabionej zdolności płatniczej właścicieli domów których rzekomo krzysy nie dotknął.

Wymienione czynniki zaciemniają tylko istotną tendencję zniżkową, jaka następuje w wpływach z podatku od nieruchomości, zaciemniają stwierdzenie faktu, że zdolność płatnicza właścicieli domów z dniem każdym coraz bardziej słabnie. Najlepiej to się uwydatnia w zaległościach podatkowych. Przedstawiają się one następująco:

w r. 1924 — 6.721.983; w r. 1925 — 16.414.523; od roku 1926 do 1.4.1927 — 15.603.345; od 1.4.1927 do 1.4.1928 — 16.218.813; od 1.4.1928 do 1.4.1929 — 19.777.000; od 1.4.1929 do 1.4.1930 — 25.509.437; od 1.4.1930 do 1.4.1931 — 29.992.000; od 1.4.1931 do 1.4.1932 — 36.777.000; od 1.4.1932 do 1.4.1933 r. — 48.671.000.

Do tych zaległości trzeba jeszcze doliczyć 10 proc. podatek który budżetuje się odrębnie, a więc 4.867.100 zł., oraz kary za zwłokę licząc przeciętnie tyko 12 proc. — otrzymamy 6.434.573 zł.

Łącznie więc zaległości z tytułu państwowego podatku od nieruchomości były na dzień 1.4.1933 roku — sumę 59.972.672. Nawiasem dodajemy że zaległości te nie uwzględniają zaległości podatku od nieruchomości na terenie Górnego Śląska jak również nie obejmują zaległości z tytułu podatków samorządowych.

Wiemy jednak z zestawienia poszczególnych budżetów miejskich, że zaległości z tytułu podatku od nieruchomości są znaczne. Jeżeli przyjmiemy, że wynoszą tylko połowę zaległości podatku państwowego, otrzymamy okrągło jeszcze 30 milionów. Razem więc zaległości wynoszą około 90 milionów. Jest to wymiar podatku państwowego za półtora roku.

Widzimy więc, że zaległości podatkowe właścicieli domów stale wzrastają, i to wzrastają w sposób zatrważający. Właściciele domów nie mogą mimo wysokich kar za zwłokę, mimo różnego rodzaju sankcji karnych wywiązać się z ogromnych ciężarów podatkowych.

Jest to najmówniejszym dowodem o przecięciu podatkiem nieruchomości miejskich.

Tak więc szafowanie argumentem, że

Kronika handlowa

Zakaz przywozu do Szwecji. Rząd szwedzki wydał rozporządzenie, zakazujące przywozu owsa, kukurydzy, ziarna pastewnego, peluszkii, wyki, otrąb i t. p. pasz.

Znakowanie drobiu w Anglii. Parlament przyjął wniosek znakowania kramiem pochodzenia drobiu, przy czemm odnośny znak winien być umieszczony na obu skrzydłach przywożonego drobiu.

Ograniczenia przywozu masła i sera do Finlandji. Władze fińskie wydały zarządzenie, aby przy imporcie masła i sera przekładano kilka (dawniej wystarczała jedna) próbek miejskiej kontroli masła, po 300 gr. wagi każdej próbki.

Utrudnienia przywozu do Niemiec. Minister Gospodarki Rzeszy wydał zarządzenie, że przydział dewiz na cele importu m. in. olejów i tłuszczów, makuchów, koni i papierówki odbywać się będzie na podstawie specjalnych pozwoleń.

Okazje do handlu z zagranicą. Firma japońska pragnie nawiązać stosunki handlowe z firmami polskimi, celem do starczenia na rynek polski wszelkich artykułów produkcji japońskiej oraz importowania z Polski fabrykatów polskich. Firma w Indiach Brytyjskich pragnie sprowadzać z Polski wełnę, bawełnę, sztuczny jedwab i w tym celu prosi o złożenie jej szczegółowych ofert.

Blizszych informacji udziela Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi.

Firma szwajcarska interesuje się importem z Polski przędzy t. zw. Strangram średnich numerów, wełnianej, półwełnianej, bawełnianej oraz ze sztucznego jedwabiu. Firma szwajcarska pragnie importować z Polski taśmy gumowe do wyrobów szelek. Firma holenderska pragnie objąć przedstawicielstwem polskiej fabryki guzików. Firma irlandzka poszukuje do-

wplywy z państwowego podatku od nieruchomości nie maleją w przeciwieństwie do innych podatków i wyciąganie z tego wniosku, że opodatkowanie nieruchomości miejskich nie jest uciążliwe — okazało się w świetle cyfr — kłamliwe.

Prawda oparta na najmówniejszym argumente na liczbach statystyki skarbowej — wykazała, że wpływy skarbowe wzrastają dzięki tylko wzrostowi podstawy wymiaru, ale jednocześnie stwierdziła przez zaległości podatkowe, że własność miejska jest przeciętna podatkami ponad swe możliwości płatnicze.

Jeżeli do tego dodamy olbrzymie zaległości komorniane i niewykonanie od szeregu lat remonty które powodują zawalanie się domów — to stajemy przed groźnym memento o upadku prywatnej własności.

W tych warunkach trzeba przystąpić z należytą pomocą dla radykalnego uzdrowienia stosunków panujących w dziedzinie własności mieszkaniowej w Polsce.

Trzeba rozpocząć pracę nad reorganizacją ustawodawstwa mieszkaniowego i podatkowego; trzeba jaknajprędzej przystąpić do udzielania na dogodnych warunkach kredytów remontowych. Niedokonywanie tych zmian spowoduje niemożność uregulowania nakładanych podatków, wzrastać będą w dwójnasob zaległości podatkowe, uniemożliwione będą remonty domów itd. aż wreszcie wytworzy się taka sytuacja która nie tylko zrujnuje domy w Polsce, ale przede wszystkim odbije się z olbrzymią szkodą na interesie dobra publicznego, na interesie Państwa.

Sądymy, że Rząd którego obowiązkiem jest zrozumienie potrzeb życia gospodarczego powinien znaleźć sposoby i środki, aby panoszącemu się złu zaradzić.

Na taką ingerencję Rządu w dobre pojęte interesy gospodarczym naszego kraju — czekamy.

Z KRAJU

(—) **Największa jednostka floty duńskiej w Gdyni.** W końcu ub. tygodnia przybył do portu w Gdyni motorowy statek „Jawa” (bandera duńska), będący największą jednostką floty duńskiej. — Statek ten przywiozł do Gdyni ładunek 5075,000 kg. (59,623 worki) nasion soya oraz 15,479 kg. (336 worków) orzechów ziemnych z portu Dairen w Mandzuri.

(—) **Półknał skradziony brylant.** Do mśczenia niejaki p. Małachowski przy ul. Uniwersyteckiej w Wilnie włamał się jakiś osobnik, którego łupem padło kilkadziesiąt złotych gotówki i biżuterja, oraz dość duży brylant. Wszczęto alarm i łodzię pochwyciono, w chwili gdy uciekał na klatce schodowej. Jak się okazało, jest to znany policji włamywacz Piotr Szekeł. W czasie odprowadzania go na posterunek policyjny, Szekeł nieopostrzeżenie sięgnął do kieszeni i coś poknął, oświadczając konwojującemu go policjantowi, że półknał trucizna. Okazało się jednak, że opryszek półknał brylant. Skradzione pieniądze znaleziono przy Szekełu. Włamywacza przewieziono do szpitala i przy łóżku ustawiono posterunek. Jest nadzieja, że brylant zostanie wydobyty.

(—) **Wstrząsające samobójstwo zredukowanego.** W Pabianicach popełnił samobójstwo Henryk Malinowski, ostatnio sekretarz kasy pogrzebowej korporacji majstrów tkackich. Został on przed niedawnym czasem zwolniony z posady i zrozpaczony postanowił odebrać sobie życie.

Dokonał tego w sposób niecodzienny, albowiem poderznął sobie żyły w ręk, a następnie rozplatał sobie brzuch przecinając jelita.

Mimo strasznych ran Malinowski nie stracił przytomności i począł wzywać po mocy. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala, gdzie dogorywa.

(—) **Defraudacja.** W Pabianicach 26-letni Leon Filipiński, inkasent Komunalnej Kasy Oszczędności, zainkasował w Banku Gosp. Kraj. czek na sumę 21,000 zł. i zginął bez śladu. Policja prowadzi dochodzenie.

(—) **Port rybacki w Gdyni.** Ruch w porcie rybackim w Gdyni jest bardzo ożywiony, nie tylko ze względu na połowy naszych rybaków w sezonie szprotowym, ale również z powodu dowozu ryb okrętami. Od dnia 12 do 27 stycznia zawinę do portu rybackiego 11 statków, z czego 5 z Norwegii, 4 z Holandji i 2 z Anglii, przywoząc śledzie solone, w łodzi, zamrożone oraz inne towary drobnicowe (konserwy, mączka rybna). W tym samym czasie z portu rybackiego w Gdyni wysłano ogółem 127 wagonów koleja, z czego 115 ze śledziami solonymi i mrożonymi, a 12 ze szprotami (transportem wyśano 20 wagonów).

Niedawno zakończona budowa drugiego toru w porcie rybackim okazuje się już niewystarczającą. Przewidziane jest miejsce na trzeci tor kolejowy i należałoby się zastanowić nad sprawą budowy nowej linii.

Feralna 13-ka

b. naczelnego rabina W. P.
Z Warszawy donoszą: Prawdziwie feralna jest cyfra 13 dla b. naczelnego rabina wojsk polskich, pułk. Mizesa.

Jeszcze za czasów urzędowania pułk. Mizesa miał zatargi ze znanym w Warszawie by obywatelom Izakiem Gertnerem, który był założycielem i prezesem żydowskiego Domu Żołnierza. P. Gertner wkładał wiele pracy i zapału, ażeby wszyscy żołnierze-żydzi z garnizonu warszawskiego mogli na święta otrzymywać rytualne jadlo. Między naczelnym rabinem wojskowym a ruchliwym p. Gertnerem wznikały często spory. Raz po raz pułk. Mizesa wytaczał p. Gertnerowi sprawy sądowe to o znieważenie, to o oszczerstwo. Sprawy te przechodziły kolejno przez wszystkie instancje sądowe i kończyły się uniewinnieniem oskarżonego.

We wtorek przed sądem grodzkim znalazła się trzynasta akcja sprawy, wytoczona przez p. Mizesa przeciwko Gertnerowi. Zbiegiem okoliczności był to 13 dzień miesiąca, a na wakandzie sądowej sprawa zajęła również miejsce 13-te.

Na następne rozprawy sąd uznał, że sprawa ta nie ma wogóle podstaw i postępowanie przeciwko p. Gertnerowi umorzył. Opuszczając salę sądową, pułk. Mizesa, smutnie kiwając głową, powiedział: — To tak zawsze, gdy w grę wchodzi trzynastka.

KOLEKTURA

Antoniego Egera w Częstochowie,

zawiadamia swoich Szan. odbiorców, że losy do I klasy zostały już zupełnie wyprzedane.

stawców walni do sortowania i oczyszczania nasienia lnianego o pojemności ok. 30 buszli na godzinę ruchu.

Blizszych informacji udziela Izba Przemysłowo-Handlowa w Gdyni.

Reglamentacja przywozu w Rumunji Przywóz ryb żywych i grochu suchego został przez władze rumuńskie zaliczony do importu reglamentacyjnego, t. j. na przywóz ich należy uzyskać uprzednio specjalne pozwolenie.

Ceny zboża w kraju i zagranicą. Przeciętne tygodniowe ceny czterech głównych zbóż w okresie od 5-go do 11-go lutego 1934 roku, według obliczeń biura giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie. Ceny rozumieją się za 100 kg.

	Przezenta	Zyto	Jęczmień	Owies
Warszawa	20.50	14.50	15.25	11.12 ^{1/2}
Gdańsk	20.18	15.75	17.32	14.09
Poznań	17.75	14.65	15.85	12.17
Bydgoszcz	17.54	14.67	15.17	12.00
Łódź	20.50	13.87 ^{1/2}	15.25	12.31
Lublin	20.50	13.02	—	8.97
Równe Wol.	19.43	12.37 ^{1/2}	—	8.75
Wilno	21.50	14.95	—	13.20
Katowice	21.69	15.57	19.00	13.50
Kraków	21.21	14.43 ^{1/2}	—	11.75
Lwów	20.15	15.12 ^{1/2}	—	10.08
Berlin	40.76	33.92	38.06	31.49
Hamburg	17.37	3.73	9.63	8.92
Praga	38.22	27.19	25.81	18.74
Brno Mor.	35.58	23.56	22.04	17.57
Wiedeń	37.15	21.43	—	19.30
Liverpool	13.55	—	—	17.26
Chicago	18.58	13.19	16.40	14.44
Buenos Aires	10.41	—	—	6.52

Nie zapadajcie w apatię! Przydadcie myślow ruchliwości, a sercu polemienia! Dobre myśli i świeże pomysły przychodzą, gdy czytacie czasopisma, poświęcone zagadnieniom ogólnym. Czytajcie je pilnie i często, aby budzić myśl i odrętwienia!

Ze świata

(X) 50-lecie kolei północnej w Stanach Zjednoczonych. Ostatnio obchodzą uroczystości w Stanach Zjednoczonych 50-tą rocznicę otwarcia północnej transkontynentalnej linii kolejowej t. zw. „Northern Pacific Railway”, łączącej wybrzeże Oceanu Atlantyckiego z wybrzeżem Pacyfiku. Budowę rozpoczęto w 1870 r. w ścieście amerykańskim rozmaczem i w ciągu 14-tu lat mimo napadów Indian i olbrzymich trudności technicznych, zwłaszcza w górskich okolicach, linię kolejową przeprowadzono przez 5,000 kilometrów. Dzisiaj przestrzeń tej przebiegającej może nie najszybsze, lecz zato najbardziej luksusowe pociągi na świecie. Główne uroczystości z okazji 50-tych rocznicy otwarcia tej linii odbyły się w miejscowości Gold Creek, gdzie zakończono w swoim czasie budowę, prowadzoną równocześnie z obu końców stacji.

(X) Dlaczego wybrałem tę książkę? Związek wydawców szwedzkich ogłosił interesującą ankietę, określającą intencje, jakie kierują czytelnikami przy wyborze książki. Z ankiety wynika, iż jeden procent czytelników kieruje się zewnętrznym wyglądem książki, 2 procent radą księgarza, 3 procent nazwiskiem autora, 5 proc. wskazówkami przyjaciół, 8 proc. tytułem książki, a 30 proc. krytykami i sprawozdaniami literackimi.

(X) Amnestia dla bootleggerów amerykańskich. Sąd Najwyższy w Waszyngtonie rozporządził, aby wszystkie skargi przeciw przemytnikom alkoholu którym nie nadano dotąd biegu, zostały spalane. W ten sposób ulegnie amnestii 14,000 spraw dotyczących bootleggerów. Amnestjonowani zostaną również i ci przemytnicy, których sprawy sądowe miały ulec rewizji. Jest to skutek zniesienia billu Volstead'a o prohibicji alkoholu.

(X) Wzrost ruchu rowerowego w Szwecji. W ciągu ostatnich dwóch lat dał się zauważyć w Szwecji znaczny wzrost ruchu rowerowego. Nowe mosty i drogi posiadają obecnie specjalne odcinki, przeznaczone dla rowerzystów. Statystyka wykazała, że w roku 1933 ruch rowerowy wzrósł o 30 procent w stosunku do roku poprzedniego.

(X) Polowanie na łosie w Szwecji. Liczba pozwoleń, wydawanych na polowanie na łosie, wzrasta w Szwecji co roku bardzo poważnie. Również wzrasta corocznie liczba zabitych łosów. Tak, gdy w roku 1923 oficjalne dane podawały liczbę zabitych łosów w wysokości 381, to w roku 1933 ilość ta oceniana była na 6,000. Doliczyć do tego należy jeszcze znaczną ilość łosów, zastrzelonych przez kłusowni-

ków, która, zdaniem gajowych, sięga 600 do 700 łosów rocznie.

W Szwecji istnieje silna opieka nad łosiem i pozwolenia na polowania wydawane są tylko na kilka dni w roku w różnych miesiącach, zależnie od okolicy. To też liczba łosów w lasach, pomimo zwiększenia się liczby polowań, wzrasta i oceniana jest obecnie na 40,000 sztuk. Koszt polowania na łosie jest stosunkowo wysoki. Zaznaczyć należy, że nawet król szwedzki posiadać musi licencję, gdy zapragnie polować na łosie.

Najmniejsza republika zbroi się.

Mała republika Andorra, wciśnięta między Francją a Hiszpanią, liczy wszystkie sześć i pół tysiąca mieszkańców. Obaj sąsiedzi zagwarantowali oddawaną filipuczej republice niezawisłość i nienaruszalność jej granic. Niema mowy, oczywiście, o jakimkolwiek najezdzie, napażdzie na Andorrę, przeciw któremu nie mogłyby się ten kraik zresztą obronić. Półtora roku temu oddział żandarmerji francuskiej, złożony z 60 ludzi, wkroczył na terytorjum Andorry w celu aresztowania kilku osobników, zbiegłych podobno z Francji. Żandarmerji powoływali się błędnie przytem — na rozkaz wydany przez swojego dowódcę, majora. Incydent ten wywołał złożenie odnośnego protestu w Paryżu na Quai d'Orsay. Żandarmerji odwołano, a niezręcznego majora spensjonowano.

Mieszkańcy Andorry postanowili pod wrażeniem ówczesnego incydentu stworzyć własną siłę zbrojną, nie do walki — rzecz o tem — z jakimś nieprzyjacielem, gdyż o to mowa być nie może, lecz w celu zapobieżenia incydentem. I oto stało się: Andorra posiada własną armię. Armia ta składa się z 800 żołnierzy, sztab jej zaś z 4-ch oficerów i 12-tu kaprali. Dodajmy, że jest to skład „bojowy”, na stopie, że się tak wyrazimy, wojennej. Pokojowe siły liczebne armji andorskiej wynoszą 12-tu żołnierzy, którzy pełnią zarazem funkcje policjantów. Mobilizacja armji w Andorze może nastąpić w ciągu kilku godzin; wystarczy wysłać gońca na rowerze, który objeździe 6 gmin, stanowiących całość osiedli w republice. Uzbrojenie składa się ze starych karabinów różnych systemów.

„Organizm ludzki reaguje bardzo silnie na ukłucia owadów; jak subtelnym aparatem jest nasze ciało, świadczą najwyraźniej przeprowadzone badania naukowe nad trąbką o w a d ó w, które wysysają krew człowieka, oraz nad ilością śliny, wydzielanej przez nich przy ukłuciu. Tak więc średnica trąbki pluskwy równa się 15-tu tysięcznym częściom milimetra; trąbka komara posiada tylko 55 tysięcznych milimetra grubości. Przy ukłuciu pchła wydziela z siebie 416 tysięciomilimetrowych części milimetra sześciennego śliny. Mimo znieruchomości, wpuszczona pod skórę ślina wywołuje bolesne swędzenie.

Czy wiecie że...

...tytuł został sprowadzony do Europy przez pewnego Hiszpana, na którego domu dumni rodacy umieścili tablicę pamiątkową. Słusznie też rekord puszczonych z dymem... pieniędzy przypada Hiszpanji, wynosząc 360 milionów złotych.

...Kalisz wspomniany był już w geografji Ptolemeusza, uczonego z II w. naszej ery.



Prezes Rady Główniej L. O. P. P. b. minister Alfons Kühn w obecności prezesa Zarządu Głównego LOPP gen. dyw. Leona Berbeckiego dekoruje prezesa Rady Ministrów Jędrzejewicza złotą odznaką honorową LOPP.

— „Start”. Ukazał się Nr. 3 dwutygodnika sportowego „Start”, przynosi szereg ciekawych i aktualnych artykułów. Interesujące to czasopismo podchodzi do zagadnień wychowania fizycznego i sportu od strony kształcącej, zwracając jednoczesną uwagę na lekkostrawność treści i estetykę szaty zewnętrznej.

Dział „Wiadomości bieżące” przynosi szereg ciekawych aktualności z kraju i zagranicy. W stałym prowadzonym przez „Start” „Zagadnieniach szkolnych” znajdujemy artykuł M. Krawczyka „Jeszcze o sport w szkole”. W odmiennym nowelowym ciekawą i dobrze napisaną nowelą z Kotociego „Lena nie może biegać”. Ciekawie ilustrowana, zwieszka, dobrze przemyślana. Lekturę „Startu” należy polecić wszystkim interesującym się sportem i wychowaniem fizycznym — znajdują tam dużo pożytecznej strawy duchowej i wyciągną niemałe przyjemności.

Sztuka współczesna.

Pan X. wybrał się do malarza, by kupić jakiś obrazek. Malarz, któremu zdarzył się jakiś wypadek, gdyż całą twarz ma w bandażach i plasterach, pokazuje panu X. kubistyczne płótno i mówi z dumą:

— Pan jest pierwszym człowiekiem, któremu pokazuje ten obraz.
— Niemowlę! — mruczy pan X., spoglądając na pokiereszowaną twarz malarza. — Ktoż więc tak pana urządził!

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

SOBOTA, 17 LUTEGO.

Warszawa — fala 1415 m. moc 120 kW.
700 Audycja poranna. 11'40 Przeglad Prasy Polskiej. 11'50 Odczyt. 11'57 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12'05 Muzyka gramof. 12'30 Wiadom. meteor. 12'33 Muzyka. 12'55 Dziennik pol. 15'25 Wiadomości gospod. 15'40 Skrzynka strzelecka. 15'55 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 16'00 Audycja dla chorych ze Lwowa. 16'40 Lekcja języka francuskiego. 16'55 Koncert. 17'50 Wiadomości rolnicze. 18'00 Odczyt. 18'20 Koncert. 19'05 Rozmaitości. 19'25 Kwadrans literacki. 19'40 Wiadomości sportowe. 19'47 Dziennik wieczorny. 20'00 Koncert. 21'00 Skrzynka poczt. techniczna. 21'20 Koncert. 22'00 Muzyka taneczna. 23'00 Komunikaty. 23'05—24'00 Muzyka taneczna.

SOBOTA, 17 LUTEGO.

Katowice — fala 395,8 m. moc 16 kW.
7'00—12'05 Transm. z Warszawy i Krakowa. 12'05 Transm. z Warsz. 15'20 Wiadomości gosp. 15'25 Transm. z Warsz. 15'40 Muzyka gramofon 15'55—16'55 Transm. z Warszawy i Lwowa. 16'55 Skrzynka pocztowa dla dzieci. 17'25 Transm. z Warsz. 17'50 Muzyka gramofon. 18'00 Transm. z Warszawy. 19'05 Rozmaitości. 19'10 Odczyt. 19'25 Transm. z Warsz. 19'45 Wiadomości sport. 19'47—21'00 Transm. z Warszawy. 21'00 Muzyka gramofon. 21'20 Transm. z Warsz. 22'00 Muzyka gramofon. 22'30—24'00 Transm. z Warszawy.

Malżeństwo jest umiejętnością... pisał Balzak. Kobieta musi umieć malżeństwo praktycznych rzeczy, o których mężczyzna niema i nie chce mieć pojęcia. Zasób wiedzy kobiecej stale zwiększają czasopisma kobiece. Musicie je abonować, aby sprostać licznym zadaniom dobrej żony i matki.

ANASTAZJA DREWNOŚKA.

KATASTROFA

POWIEŚĆ.

— Jak przyleciał z Berlina, pogoda była taka piękna jak dziś — powtórzył węgiar. — Nie daj Boże tomenu dla porucznika Szreniawy...

— Matko Boska! — zakrzyczała z płaczem węgiarka. — Zamknij pysk i przęznaj się! Zebysz, idjoto jakaś, nie wymówił w złą godzinę!

Nika, Krysią, Wieliński i Hala stali tuż koło mikrofonu na drewnianem podium. Nika była zirytowana zwłoka, pozostała trójka blada, niespokojna i milcząca. — Wieliński spoglądał wciąż to na niebo, to na zegarek. Nika rozmyślała o ewentualności katastrofy.

— Zygmunty się nie zmartwił, jaby nie miała kłopotu. Ciekawa jestem, czyby mi wypadło włożyć żalobę. Możeżby i wypadło, chociaż na parę miesięcy. Ale mi w czarnem do twarzy. Swoją drogą miałby pecha, żeby po tem wszystkim, po tych sukcesach i wiatwach, miał się teraz zabić. Nicby mu z tego nie przyszło.

— Pantofel mnie ugniata — rzekła głośno do Hali. — Chyba usiade. Licho, nadało z tem czekaniem. Krysiu, daj mi swoją torebkę, twoje lusterko lepsze. Włosy mi się potargaly.

Wyjęła lusterko i, pograżona w kontemplacji własnej twarzy, zapomniała o Bożym świecie.

Krysią starała się nie myśleć i nie gadywać, co się mogło stać, ale działało się z nią coś okropnego. Na samo przypuszczenie, że Bohdan mógł zginąć, odcho-

dziła ją przysłoność. Aby się nie dać trwożyć, spoglądała na Wielińskiego i ścisnęła go za rękę.

Z Hala było jeszcze gorzej. Ona nie mogła się opędzić strasznej myśli. Wpatrzona tępm wzrokiem w pustkę nieba, oglądała oczyma duszy śmiertelny obraz strzaskanego aparatu i krwawych szczątków pilota. Ale jej łatwiej było znieść ten koszmarny krysi, bo na dzieńciżko zastępył myśli zrył się niezawodny ratunek na beznadziejnie nieszczęście. Nie siegala jednak do tego dna całej świadomości. Nie potrzebowała. Czekała z rezygnacją na cios. Była go niemal pewna.

Nagle tłum zafalował i zaszumiał krzykami:

— Leca! Leca! Leca!

— Gdzie?

— Tam! — Las podniesionym rąk wskazał w jednym kierunku. — Tam! Jeden! dwa! trzy...

— Ja jeszcze nie widzę — poskarżyła się z kapryśną irytacją ładna paniienka.

— Gdzie?

— Tam. Nad tamtym hangarem. Jeszcze bardzo niewyraźnie. Jeden, dwa...

— Dwuch brakuje — rzekł zamieszany wtłum kapral lotnik. — Utknęły gdzieś do drozde, czy co? Nie, trzech brakuje...

— Wtem nad polem zahuczał głos z megafonu:

— Musimy oznajmić państwu tragiczną wieść. Eskadra wraca, ale bez porucznika Szreniawy...

Tłum zastąpił w takim prerażeniu, że z tysięcy piersi nie wydarł się ani jeden krzyk. Megafon huknął dalej:

— Właśnie doniesiono nam telefonicz-

nie, że w pobliżu Poznania miała miejsce straszna katastrofa. Dwa samoloty, jeden z asysty, drugi pilotowany przez porucznika Szreniawę, wpadły na siebie na wysokości pięciuset metrów. Pilot pierwszego samolotu zdażył się uratować na spadochronie, porucznik Szreniawa i towarzyszący mu mechanik, Ko...

Reszta łobowatego komunikatu utonąła w ścieście czyszcowym koncercie jęków, płaczków i krzyków, jakie wybuchły na przed chwilą radosnem polu. Kobiety klekały, wnosząc ręce ku niebu. Wielu mężczyzn płakało głośno jak dzieci. Kilkanascie osób zemdlalo. Niektórzy nie chcieli wierzyć. Krzyczeli, że to omyłka. Inni przepychali się w różne strony, bez celu, niby oszalałe owce. Ogarnięty psychozą rozpaczy tłum klebił się w miej scu, jakby szukając sposobu na wyładowanie zgwałconych uczuć. Przeście od radości do przerażenia i rozpaczy było zbyt nagłe. Tak rozpedzona, Amazonka, zahamowała u ujścia do morza, parciem przepływu, wznosił się grzywami kolasalnych fal.

Wieliński ułożył na ławce zemdlona Krysię. Był rad, że zemdlala. Nie próbował jej nawet cucić. Stał obok i płakał. Nika była trochę blada, lecz nie była z osobistego wrażenia, ile stać, że udziela jej się ogólna atmosfera grozy i niebezpiecznego zamętu. Płacząc łatwymi łzami powtarzała głośno:

— To dopiero nieszczęście! Biedny Bodeki! Szykował się na wesele, a będzie miał pogrzeb. Mój Boże, już go nie zobaczę! — Nogi pod nią drżały, ale tak naprawdę to żal jej był słaby.

Przeszedłszy do porządku nad okrutnym dramatem, zajęła się praktycznymi

rozmyślaniami na temat żaloby i efektów fotograficzno - reporterskich.

Hala, stojąca o kilka kroków od ławki, podniosła ręce do góry i krzyknawszy już chyba po raz dziesiąty:

— To nieprawda!

Zapadła znowu w niepokojącą nieruchomość. Głos jej brzmiał dziko, niemal nieludzko. Nika obejrzała się na nią ciekawie.

Hala odwróciła się powoli. Wyglądała tak strasznie, że Nika wydała mimowolny okrzyk. Oczy miała szklane, ryśy ściagnięte, usta sine.

— To nieprawda! To nieprawda! To nieprawda! To nieprawda! To nieprawda! To nieprawda! To nieprawda! To nieprawda! To nieprawda! To nieprawda!

Warkot motorów nadlatującej eskadry był już bardzo donośny. Dwa samoloty podchodziły właśnie do lądowania. Policja wychyliła z tłumem, napierającym na kordon.

I znów zahuczał megafon:

— Szanowni państwo, proszę się uspokoić! Porucznik Szreniawa cały i zdrowy! Zaszła karygodna pomyłka. Nie leży samolot uległ katastrofie. Co się tyczy żaloby, rozbitego samolotu, porucznika pilota Bińskiego i kaprala Za... jest nadzieja... samolot porucznika Szreniawy podchodzi właśnie do lądowania. Uprasza się szanowną publiczność o...

Nim policja zdażyła znów sfornować kordon, fala ludzi zalała lotnisko. Jedna z lądujących maszyn przelciała tuż nad głowami tłumy i cudem tylko usiadła na kawałku wolnej przestrzeni.

d. a. a.